

KRZYSZTOF STRYJKOWSKI (POZNAŃ)  
ORCID 0000-0002-9740-8816

## „Obywatele sowieccy” w województwie poznańskim w latach 1945–1949

**Słowa kluczowe:** druga wojna światowa, Wielkopolska, komendantury wojenne, działalność NKWD, represje, migracje, wysiedlenia, obywatelstwo sowieckie, relacje polsko-sowieckie

**Keywords:** World War II, Wielkopolska, war headquarters, NKVD's operations, repressions, migrations, expulsions, Soviet citizenship, Polish-Soviet relations

**Abstract:** The article discusses the fate of individuals of interest of the Soviet authorities and deemed the USSR citizens. Some of them were forced labourers on their way back home from Germany and the occupied countries. A large part of them were inhabitants of Wielkopolska who used to have Russian or Soviet citizenship. The article presents treatment thereof in Wielkopolska in 1945–1949.

Zagadnienie repatriacji i przesiedlenia ludności polskiej z byłych kresów wschodnich II Rzeczypospolitej i ZSRR do Polski jest już stosunkowo dobrze znane<sup>1</sup>. Po-

---

<sup>1</sup> O zagadnieniach repatriacji i przesiedleniach ludności polskiej z ZSRR po drugiej wojnie światowej zob. m.in.: J. Czerniakiewicz, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR 1944–1948*, Warszawa 1987; K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej (studium historyczne)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974; E. Kołodziej, *Polityka Rządu RP w Warszawie wobec repatriacji i reemigracji obywateli polskich z ZSRR w latach 1944–1948*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1 (1994), s. 317–332; W. Marciniak, *Uwagi o genezie polsko-radzieckiej umowy repatriacyjnej z 6 lipca 1945 r.*, *Acta Universitatis Lodzensis Folia Historica*, 91 (2013), s. 111–132; *Przesiedlenie ludności polskiej Kresów Wschodnich do Polski 1944–1947. Wybór dokumentów*, wybór, oprac. i red. S. Ciesielski, Warszawa 2000; R. Wyszynski, *Przesiedlenia ludności polskiej z ZSRR w latach 1920–1960*, *Studia BAS* (2013), nr 2 (34), s. 107–130.

dobnie zostały potraktowane przez badaczy wyjazdy z Polski ludności niemieckiej<sup>2</sup>. Zdecydowanie mniejsze odzwierciedlenie w literaturze znajdują natomiast wyjazdy na wschód ludności niepolskiej po zakończeniu działań wojennych. Artykuł niniejszy dotyczy osób przemieszczających się przez Wielkopolskę bądź opuszczających jej tereny w ramach repatriacji „obywateli sowieckich” w latach 1945–1949.

„Obywatele sowieccy” to bardzo różnorodna grupa (obejmująca m.in.: Rosjan, Ukraińców, Białorusinów, Łotyszy, Litwinów i Estończyków oraz Niemców), której wspólną cechą było zamieszkiwanie terenów byłego imperium rosyjskiego lub ZSRR. Największa część tej grupy w latach 1939–1945 znalazła się na terenie okręgu Kraj Warty, do którego włączono przedwojenne województwo poznańskie<sup>3</sup>. Nowymi mieszkańcami Wielkopolski zostali np. Baltendeutsche, którzy wcześniej zamieszkiwali Łotwę, i trafili do Kraju Warty w ramach przesiedleń wszczętych dzięki umowie rządu III Rzeszy z władzami łotewskimi. Nieco później pojawili się tutaj

<sup>2</sup> Pierwszą obszerną publikacją dotyczącą tego problemu było opracowanie autorstwa S. Banasiaka. Zob. S. Banasiak, *Przesiedlenie Niemców z Polski w latach 1945–1950*, Łódź 1968. Wśród innych prac podejmujących tę problematykę wymienić można m.in.: S. Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970*, Warszawa 2005; B. Nitschke, *Wysiedlenie czy wypędzenie? Ludność niemiecka w Polsce w latach 1945–1949*, Toruń 2000; Z. Romanow, *Ludność niemiecka na ziemiach zachodnich i północnych w latach 1945–1947*, Słupsk 1992; K. Skubiszewski, *Wysiedlenie Niemców po II wojnie światowej*, Warszawa 1968.

<sup>3</sup> W 1931 r. województwo poznańskie zamieszkiwało ogółem 2339,6 tys. mieszkańców, z czego 2,4 tys. osób posługujących się językiem ukraińskim, ruskim, białoruskim i rosyjskim. Zob. *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 22. Liczba ludności w województwie poznańskim posługującej się innym niż polski językiem słowiańskim musiała wzrosnąć wraz z przyłączeniem do niego czterech powiatów z Wielkopolski południowo-wschodniej, tj.: kaliskiego, konińskiego, tureckiego i kolskiego, wchodzących do 1 IV 1938 r. w skład województwa łódzkiego. Zob. Dz.U. 1937, nr 46, poz. 350. Wśród nich dużą grupę stanowiła ludność ukraińska. Ukraińcy w dużej liczbie pojawili się najpierw w Kaliszu i okolicach. To byli żołnierze generała S. Petlury – sojusznika Rzeczypospolitej z czasów wojny polsko-bolszewickiej. Internowani żołnierze Ukraińskiej Republiki Ludowej zostali osadzeni w dwóch kaliskich obozach: w Szczypiornie, gdzie wcześniej Niemcy internowali żołnierzy I Brygady Legionów, oraz przy ul. Obozowej. W tym drugim miejscu później utworzono Stanicę Ukraińską. Zamieszkali tutaj, z biegiem czasu opuszczali ją i rozszerzali się nie tylko po terenach najbliższych powiatów. O Stancji Ukraińskiej zob. np. Z. Karpus, *Stanica Ukraińska w Kaliszu. Centrum ukraińskiego życia społeczno-wojskowego na emigracji w Polsce w latach 1924–1939*, [w:] *Na przelomie stuleci. Naród – Kościół – Państwo w XIX i XX wieku. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Ryszardowi Benderowi z okazji 65 rocznicy urodzin*, pod red. M. Piotrowskiego, Lublin 1997, s. 407–414, A. Kolańczuk, *Internowani żołnierze armii UNR w Kaliszu 1920–1939*, Kalisz-Przemysł-Lwów 1995; P. Зінкевич, *Українська військова еміграція у Польщі (1920–1939)*, Wieki Stare i Nowe (2012), tom specjalny, 2012, s. 59–74.

Niemcy zamieszkali wcześniej na terenach polskiego Wołynia oraz Niemcy galicyjscy<sup>4</sup>. Od 1942 r. do Kraju Warty trafiali ponadto Niemcy z ZSRR (tereny Ukrainy i Krymu oraz Niemcy czarnomorscy). Pod koniec 1944 r. blisko ¼ wszystkich Niemców w Kraju Warty stanowili Niemcy z ZSRR<sup>5</sup>.

Ostatnie duże grupy ludności niemieckiej zamieszkałej wcześniej na terenach ZSRR pojawiły się w Kraju Warty w pierwszych miesiącach 1944 r. W kilku powiatach (np. w powiecie gnieźnieńskim) duże grupy uciekinierów ze wschodu były rejestrowane nawet w grudniu 1944 r.<sup>6</sup> Wraz z coraz większym zagrożeniem ze strony nacierającej na zachód Armii Czerwonej wielu z przybyłych uciekło za Odrę wraz z ogłoszeniem przez administrację hitlerowską hasła ewakuacji Niemców. Pozostali na miejscu szybko stali się przedmiotem zainteresowania władz ZSRR, reprezentowanych najpierw przez administrację wojskową. Motywy tego zainteresowania były różnorakie. Do ważnych należała np. chęć rozliczenia i ewentualnego ukarania ludzi, którzy dopuścili się przestępstwa kolaboracji z wrogiem ZSRR, tj. hitlerowskimi Niemcami. W trakcie wojny wielu sowieckich obywateli lub jeńców wojennych – byłych żołnierzy Armii Czerwonej wstąpiło do różnych formacji wojskowych podporządkowanych Niemcom i czynnie wspierało ich w walce przeciwko swojemu krajowi. Postawy kolaboracji z III Rzeszą znane są nie tylko z Ukrainy czy republik bałtyckich, dotyczą też innych narodów zamieszkujących ZSRR, w tym Rosjan. Z zarzutem kolaboracji spotkać się mogli nawet obywatele sowieccy, którzy byli robotnikami przymusowymi w pracujących na rzecz Niemiec rolnictwie i przemyśle okupowanej Europy. Podejmowanie starań o zorganizowanie powrotu takich ludzi do ZSRR miało również inne podstawy. Jedną z ważniejszych było zapewnienie rąk do pracy przy odbudowie zniszczonego wojną kraju. W trakcie drugiej wojny światowej ZSRR utracił przecież znaczną część swoich obywateli, a niektóre z jego terenów dotknęła wręcz depopulacja. Przyjmuje się, że ogólne straty ludnościowe poniesione przez to państwo wyniosły blisko 27 mln ludzi, tj. 13,7 proc. populacji zamieszkującej w jego granicach w 1940 r.<sup>7</sup> Powrót „ludzi

<sup>4</sup> J. Marczewski, *Hitlerowska koncepcja polityki kolonizacyjno-wysiedleńczej i jej realizacja w „Okręgu Warty”*, Poznań 1978, s. 346–348.

<sup>5</sup> Tamże, s. 391–392.

<sup>6</sup> Zob. K. Strykowski, *Witkowo w okresie wojny i okupacji*, [w:] *Dzieje Witkowa*, praca zbiorowa, red. P. Hauser, Poznań 2010, s. 179.

<sup>7</sup> Zob. np. V. Erlikman, *Poteri narodonaseleniia v XX veke: spravochnik*, Moscow 2004, s. 21–35. Podczas konferencji *The Loneliness of Victims. The Methodological, Ethical and Political Aspects of Counting the Second World War's Human Casualties*, zorganizowanej w Budapeszcie 9–10 października 2011 r. W.P. Tarasow zastępca szefa Federalnej Agencji Archiwów Rosji w trakcie swo-

radzieckich” do ojczyzny i ich zaangażowanie do pracy miały zatem przyczynić się do jej powojennej odbudowy. Ludzi takich poszukiwano w całej Europie znajdującej się w czasie wojny pod niemiecką okupacją i zawierano porozumienia z władzami innych państw na rzecz umożliwienia ich powrotów. Często odbywało się to wbrew woli samych zainteresowanych. Dla obywateli ZSRR organizowano obozy, które traktowane były jako punkty zbiorcze przed powrotem do ojczyzny. Miejsca takie znajdowały się w wielu krajach. Istniały one nie tylko w części Europy opanowanej przez Armię Czerwoną. Rozbudowana sieć tego typu obozów została np. zorganizowana we Francji, gdzie jeden z nich, o charakterze centralnym, zorganizowano w podparyskiej miejscowości La Celle Saint-Cloud. Obóz ten zajmował pałac w Beauregard en Seine-et-Oise. Przez obozy działające we Francji przeszło około 100 tys. Rosjan, którzy opuścili ten kraj jako „repatrianci”<sup>8</sup>.

Drogi powrotu „repatriowanych” na wschód obywateli sowieckich, zapewne także z terenów Francji, biegły przez Wielkopolskę. Ich transporty były uciążliwe nie tylko dla samych podróżujących, uskarżali się na nie również przedstawiciele polskiej administracji oraz przede wszystkim mieszkańcy regionu. W wielkopolskim Rawiczu umieszczono jeden z ważniejszych „punktów przesyłowych”, który leżał na drodze „repatriacji” obywateli ZSRR. Już na przełomie maja i czerwca 1945 r. zorganizowano w tym mieście centralny punkt przesiedleńczy dla takich osób. W sprawozdaniu skierowanym do Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego starosta rawicki A. Radojewski pisał: „Donoszę, że sowiecka Komenda miasta 1) zajmuje w dalszym ciągu całe ulice domów mieszkalnych w Rawiczu 2) zajęła kotły z kuchni dożywianiającej repatriantów polskich 3) zajęła dotychczas 3 piekarnie na wyłączny wypiek chleba ca 4000 kg. wyłącznie dla celów sowieckich. Zajęcia te nastąpiły w związku z utworzeniem punktu przesiedleńczego Nr 280 – poczta polowa 52 702 w Rawiczu, który już ulokował w Rawiczu 7000 repatriantów sowieckich mając na względzie że liczba ta może się podnieść do 15 000 osób, gdyż dopływ w zależności od transportów dochodzi kilka tysięcy dziennie. Na razie niewiadomo, jak długo dane osoby będą zatrzymywane na punkcie celem przeprowadzenia ich segregacji. W każdym razie akcja ta przewidziana jest na okres powyżej dwóch miesięcy. Nadmieniam, że

---

jego wystąpienia ocenił straty ludnościowe ZSRR w drugiej wojnie światowej na 26,6 mln ludzi. Zob. <http://archives.ru/reporting/report-tarasov-2011-budapest.shtml> [dostęp: 20.12.2019].

<sup>8</sup> O obozie Beauregard pisze Z. Żbikowski. Zob. *Polityka*, 26 VII 2003, nr 30. Obóz podległy NKWD zlikwidowano dopiero w 1947 r., a według agencji TASS, której informację zamieściły także dzienniki polskie, wpłynęła na to prowokacja ze strony policji francuskiej. Zob. *Głos Wielkopolski*, 19 XI 1947, nr 38 (980).

już w poprzednich miesiącach ulokowano w Rawiczu liczącym przed wojną przeszło 10 tys. mieszk. szpitale wojskowe dla ca. 15 tys. rannych przeważnie w budynkach mieszkaniowych, które jeszcze obecnie są (jakkolwiek wolne) nadal rezerwowane rzekomo dla celów wojskowych<sup>9</sup>.

Oprócz transportów kolejowych, którymi przewożono do domów obywatele ZSRR, korzystano także z innych rodzajów transportu. Co najmniej kilkadziesiąt tysięcy osób przewieziono transportem samochodowym. Z uczestnikami kolumn powracających do ZSRR stykali się między innymi mieszkańcy podpoznańskiego Przeźmierowa. W sierpniu 1945 r., zwracając się z prośbą o przeciwdziałanie wybrykom ludzi z transportów, alarmowali, że: „[...] W osiedlu Przeźmirów, powiat Poznań, poczta Swadzim ustanowiono dla transportów, które przewożą powracających ludzi do Rosji, punkt postojowy, ze względu na mały lasek i bliskość szosy Berlin–Poznań. Zatrzymują się tutaj tysiące Rosjan, Ukraińców, oraz innych narodowości, aby zanocować, względnie ugotować sobie w ciągu dnia ciepłej strawy. Zaznaczyć trzeba, że są to cywile transportowani, przez wojsko rosyjskie. My mieszkający pod lasem, zwłaszcza jesteśmy narażeni na kradzieże owoców, produktów rolnych, oraz wszystkiego co popadnie pod rękę. Znajduje się tutaj parę ogrodnictw, które specjalnie na tym cierpią. Ludzie ci niszczą nam drzewa owocowe łamiąc gałęzie, w celu tylko ozdobienia aut. To co ocalało zawdzięczamy pilnowaniu przez nas naszego dobytku dniem i nocą. Upadamy nieraz z sił, bo nikt nie jest w stanie nocą pilnować a w dzień pracować. Pod względem zdrowotnym jesteśmy również wielce zagrożeni. Miejsce postoju, tuż pod naszymi siedzibami jest jednym śmietniskiem, a tysiące tych ludzi załatwia się, gdzie komu wypadnie. Zaduch zanieczyszcza powietrze, a z drugiej strony grozi nam epidemia chorób zakaźnych rozniesiona przez muchy. Poza tym ludzie ci czerpią wodę z naszych studzien. Pomijając to, że pompy często się psują, podwórza nasze są miejscem, gdzie myją się oraz pomywają naczynia, wylewając wodę tuż przy studni, tak że brudy te spowrotem wsiąkają i ściekają do studni. Po każdym takim postoju trzeba brodzić w wodzie. Najgorszą plagą jest to, że w dni słotne często szturmują do domów szukając schronienia pod dachem. My pozbawieni opieki jakiegokolwiek władzy, jesteśmy zupełnie bezradni, a ludzie ci są bezwzględni. Dotychczas pogoda względnie sprzyjała. Zbliża się jesień i zima, a transporty są coraz większe, grozi nam zatem całkowite wyrzucenie z domu, przez ludzi tych, którzy szukają dachu nad głową. Trzeba zaznaczyć,

<sup>9</sup> Archiwum Państwowe w Lesznie (dalej APL), Starostwo Powiatowe w Rawiczu, sygn. 190, s. 5. Pismo starosty powiatowego w Rawiczu z 8 czerwca 1945 r.

ze jadą tam matki nawet z niemowlętami”<sup>10</sup>. Z kolei wysłany celem zbadania prawdziwości skargi wywiadowca Referatu Śledczego Powiatowej Komendy MO w Poznaniu relacjonował po zbadaniu opisywanych wydarzeń co następuje: „Przeźmirów, wioska położona przy lesie 1 km. Od szosy Poznań–Berlin. Przyjeżdżają i nocują tam w tym lesie ludzie powracający z prac z Niemiec, których transportuje wojsko rosyjskie. Zabudowania i ogrody przyległe przy lesie są zniszczone i zanieczyszczone do niemożliwości, przez tych przejezdnych. Las zniszczony i zanieczyszczony. Nie ma miejsca gdzie by nie było brudno, zaduch i wstrętne powietrze. W lesie powinny być postawione ustępy, bo przejezdni nie mają gdzie iść. Z tego też powodu las jest zabrudzony. Gdy zapadnie noc to w tym lesie pełno ogni, bo przejezdni gotują jedzenie. Las zagrożony zniszczeniu i pożarowi przez tych przejezdnych. Co dzień transporty powiększają się. W głębi lasu znajdują się cztery groby, nie wiadomo od którego czasu i co to za ludzie są. Na brzegu lasu znajdują się trzy groby mało widoczne. Drugie trzy groby zanikłe. Także znajdują się w lesie bomby i to dość duża ilość, co las i mieszkańcy są zagrożeni niebezpieczeństwem”<sup>11</sup>.

Działania wobec Rosjan i obywateli ZSRR na rzecz ich „repatriacji” do kraju pochodzenia wszczynane były na terenach wolnych od Niemców bardzo wcześnie. Do zainteresowania się obecnością w Wielkopolsce „obywateli sowieckich” obligowano też administrację polską. W procesie ich wyszukiwania i rejestrowania uczestniczyli jej przedstawiciele wszystkich szczebli – począwszy od zarządów gminnych, aż do Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego. Pierwsze przepisy w tej sprawie zostały przygotowane przez przedstawiciela rządu ZSRR przy Rządzie Tymczasowym RP w styczniu 1945 r. Przykładowo, Niemieccy osadnicy, którzy przybyli do Kraju Warty w okresie okupacji z obszarów ZSRR, podlegali rejestracji zgodnie z jego zarządzeniem z 9 I 1945 r., o czym informował w piśmie z 11 IV 1945 r. Pełnomocnik Rządu RP na Województwo Poznańskie Michał Gwiazdowicz. Osoby takie powinny być zarejestrowane na terenie każdego powiatu do 27 IV 1945 r., a spisy ich należało przedstawić do wiadomości radzieckim komendantom wojennym. Odmowę rejestracji również należało zgłaszać, a zobowiązani zostali do tego sołtysi i administratorzy lub właściciele domów w miastach<sup>12</sup>. Znaczną aktywność w wyszukiwaniu takich osób przejawiali

<sup>10</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej cyt. APP), Urząd Wojewódzki Poznański (dalej cyt. UWP), sygn. 3183, s. 75–76. Pismo mieszkańców Przeźmierowa do Powiatowej Komendy Milicji Obywatelskiej z 31 sierpnia 1945 r.

<sup>11</sup> APP, UWP, sygn. 3183, s. 74. Relacja z 12 września 1945 r.

<sup>12</sup> APP, Starostwo Powiatowe w Obornikach, sygn. 36, s. 79. Pismo UWP z 11 kwietnia 1945 r. w sprawie rejestracji cywilnych obywateli ZSRR.



komendanci wojenni. Wspomagani byli w tym przez administrację polską. W piśmie z 5 V 1945 r. skierowanego do podległych placówek przez Zarząd Centralny Państwowego Urzędu Repatriacyjnego czytamy: „Interesantów narodowości rosyjskiej, ukraińskiej oraz innych narodowości – niepolaków. O ile osoby te przybyły na tereny Rzeczypospolitej w czasie okupacji t.j. po dniu 22. VI. 1941 r. (sic!) a są obywatelami Z.S.R.R. należy kierować do miejscowych komendantów wojennych rosyjskich. Rosjan, Ukraińców, Litwinów, Białorusinów i innych niepolaków posiadających przed dniem 17. IX. 1939 r. obywatelstwo polskie, a zgłaszających się stosownie do treści układu<sup>13</sup> na dobrowolny wyjazd do Z.S.R.R. należy rejestrować we własnym zakresie na spisach według załączonego wzoru”<sup>14</sup>. W Wielkopolsce pierwsze działania zmierzające do ujęcia oraz przekazania takich osób do wyznaczonych miejsc, a następnie wysłania do ZSRR prowadzono z inicjatywy wspomnianych komendantów wojennych już wcześniej. Niejednokrotnie do wszczęcia represji i wysiedlenia wystarczyło bycie Niemcami. W powiecie rawickim już pod koniec marca 1945 r., według porozumień zawartych pomiędzy władzami powiatowymi a miejscową radziecką komendanturą wojenną, wszystkie osoby uznane za obywateli radzieckich zostały odtransportowane do ZSRR. Działania na rzecz opuszczenia przez nich miejsc dotychczasowego osiedlenia prowadzono we wszystkich gminach tego powiatu. Według pisma Zarządu Gminnego w Bojanowie: „w niedzielę, dnia 25 marca 1945 o godz. 9.00 rano odwiezieni być muszą wszyscy Obywatele sowieccy tj. Schwarzmeeerdeutsche do Rawicza w celu odtransportowania ich do swojej ojczyzny”<sup>15</sup>. W tym samym czasie podobnie postąpiono z Niemcami czarnomorskimi zamieszkałymi na terenie powiatu kościańskiego. Liczba Niemców wywiezionych stąd do ZSRR musiała być dosyć znaczna, skoro tylko Zarząd Gminy w Kamieńcu na zarządzenie miejscowego komendanta wojennego przekazał 49 takich osób z Kodusza i 23 z Wolkowa „do Kościana na dalszy transport”<sup>16</sup>. W kwietniu 1945 r. donosił wójt z Władysławowa w powiecie tureckim w piśmie skierowanym do Starostwa Powiatowego, że „wszyscy Czarnomorcy i inni przybyli

<sup>13</sup> Chodzi o układ o granicy z 27 lipca 1944 r., zawarty z ZSRR przez PKWN, którego konsekwencją były umowy podpisane 9 i 22 września 1944 r. pomiędzy PKWN a radzieckimi republikami Białorusi, Litwy i Ukrainy o obustronnym transferze ludności.

<sup>14</sup> APP, Państwowy Urząd Repatriacyjny Oddział Wojewódzki w Poznaniu (dalej cyt. PUR), sygn. 2318, s. 5. Pismo Zarządu Centralnego PUR w Łodzi z 5 maja 1945 r.

<sup>15</sup> APL, Akta gminy Bojanowo, sygn. 312, b.p. Pismo Zarządu Gminy w Bojanowie z 24 marca 1945 r. w sprawie wyjazdów obywateli radzieckich.

<sup>16</sup> APL, Starostwo Powiatowe w Kościanie, sygn. 175, s. 79. Pismo Zarządu Gminy w Kamieńcu z 2 kwietnia 1945 r. w sprawie wysiedlenia Niemców.

z terenów ZSRR zostali w dniu 21.04.45 odesłani spowrotem<sup>17</sup>. Byli to niemieccy mieszkańcy gminy ewakuowani na jej teren w 1944 r. znad Morza Czarnego. Podobnie w czerwcu 1945 r. Zarząd Gminny w Ryczywole informował, że: „[...] Na zarządzenie komendanta Wojennego 19-tu Niemców (dawn. obyw. SSSR) wysłani zostali do punktu zbornego w Wrześni<sup>18</sup>. Podobne działania komendantów wojennych znane są też z terenu innych powiatów województwa poznańskiego, gdzie organizowano tymczasowe punkty dla przetrzymywania zatrzymanych oraz większe ośrodki mające charakter tymczasowych obozów. Niektóre z nich były przeznaczone dla osób konkretnej narodowości. Wypada m.in. odnotować fakt istnienia w Wielichowie w powiecie kościańskim obozu przeznaczonego dla ludności ukraińskiej. Obóz znajdował się najprawdopodobniej pod nadzorem radzieckiej komendantury wojennej i z całą pewnością działał w maju 1945 r. Możliwe, że był to obóz deportacyjny przeznaczony specjalnie dla Ukraińców zatrzymanych przez oddziały Armii Czerwonej. Rozeznanie co do charakteru takich miejsc ze strony lokalnych władz polskich było niemożliwe do przeprowadzenia<sup>19</sup>. Trafnie natomiast identyfikowano formacje, które ośrodki takie organizowały ewentualnie nimi zarządzały. Starosta obornicki pisał, że „[...] N.K.W.D. stacjonowane w Obornikach wysiedla w drodze przymusowej obywateli rosyjskich, którzy po 1.9.1939. znaleźli się na terytorium tutejszego powiatu<sup>20</sup>. Działania te były etapem szeroko zakrojonej operacji, już od czasu pojawienia się oddziałów Armii Czerwonej w Wielkopolsce bowiem zwracały one uwagę na tę część ludności niemieckiej, która nie ewakuowała się na Zachód. Jej dowódcy lub specjalnie do tego powołane oddziały NKWD samorzutnie organizowały obozy przeznaczone dla volksdeutscheów – Niemców radzieckich przesiedlonych na tereny Wielkopolski<sup>21</sup>. W ich rozpoznawaniu oraz przekazywaniu w ręce radzieckich władz wojskowych uczestniczyli przedstawi-

<sup>17</sup> APP Oddział w Koninie (dalej cyt. APP OK.), Starostwo Powiatowe w Turku, sygn. 441, s. 158. Pismo Zarządu Gminy we Władysławowie z 25 kwietnia 1945 r.

<sup>18</sup> APP, Starostwo Powiatowe w Obornikach, sygn. 17, s. 335. Sprawozdanie sytuacyjne Zarządu Gminnego w Ryczywole z 28 czerwca 1945 r.

<sup>19</sup> APL, Starostwo Powiatowe w Kościanie, sygn. 175, s. 11. Raport Posterunku Milicji Obywatelskiej w Kościanie z 5 maja 1945 r.

<sup>20</sup> APP, Starostwo Powiatowe w Obornikach, sygn. 17, s. 40. Sprawozdanie sytuacyjne za gruzdzień 1945 r.

<sup>21</sup> Podobną procedurę stosowano na Pomorzu, gdzie osoby narodowości niemieckiej posiadające do 22 czerwca 1941 r. obywatelstwo radzieckie przekazywano do dyspozycji Armii Czerwonej. Zob. R. Sudziński, *Liczba, rozmieszczenie i struktura ludności niemieckiej na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1945–1959. Ludność niemiecka na ziemiach polskich w latach 1939–1945 i jej powojenne losy*, red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz 1995, s. 136.



cielu polskich formacji porządkowych (milicja, straż porządkowa), a często dzięki ich działaniom usuwano z gospodarstw rolnych niemieckich osadników. Niejednokrotnie podobnie traktowano Niemców zamieszkujących wsie jeszcze w okresie międzywojennym. Zwolnione gospodarstwa rolne trafiały w ręce swoich wracających z wysiedlenia przedwojennych właścicieli lub otrzymywały nowych – polskich powierników. Okres funkcjonowania niektórych obozów był bardzo krótki, a znaczna część z osadzonych w nich osób została szybko wywieziona do ZSRR. Traktowano ich jako obywateli tego kraju<sup>22</sup>. Jeden z pierwszych obozów dla Niemców rosyjskich w Wielkopolsce zorganizowano w Wąsowie w powiecie nowotomyskim. Zajmował on pomieszczenia folwarczne tamtejszego majątku ziemskiego. Przebywało w nim 120 osób, byłych obywateli radzieckich. Z niewiadomych przyczyn – po zatrzymaniu wiosną i latem – we wrześniu 1945 r. zostali przez miejscowego komendanta wojennego uwolnieni i pozostawieni własnemu losowi. Nie wiadomo, jakie motywy nim kierowały, niewykluczone, że na jego postawę wpływ wywarły nieformalne działania podejmowane przez osoby poddane jego nadzorowi. Być może prawdopodobne było ich „wykupienie się”. Niewykluczone, że decydując się na takie rozwiązanie (wiedząc, jaki byłby ich los, np. przekazanie do łagrów), komendant kierował się współczuciem. Powody podjęcia takiej decyzji mogły być też bardziej „racjonalne”, np. stwierdzenie, że osoby zatrzymane w obozie wąsowskim to przede wszystkim kobiety, starcy i dzieci, a więc ludzie „nieproduktywni”, a przez to ojczyźnie nieprzydatni. Niedługo po uwolnieniu wchodzący w skład tej grupy zgłosili się do władz polskich z prośbą o wydanie zezwoleń na indywidualny, dobrowolny wyjazd do Niemiec i po ich otrzymaniu opuścili Polskę<sup>23</sup>.

Obozy lub raczej punkty zborne dla ludności niemieckiej przesiedlonej z terenów ZSRR powstały także na terenie powiatu ostrowskiego. Zostały one zorganizowane w kilku miejscowościach tego powiatu, m.in.: w Czarnym Lesie, Pawłowie, Zalesiu, Radziwiłłowie oraz w Hucie. W tej ostatniej miejscowości doliczono się aż 115 osób. Nie wiadomo, skąd przybyli wymienieni, według informacji Starostwa Powiatowego w Ostrowie bowiem, we wszystkich wymienionych miejscowościach

<sup>22</sup> Zauważyć trzeba, że tylko około 25 proc. takich osób posiadało obywatelstwo niemieckie. Niemcy przybyli z terenów ZSRR byli szczególnie wnikliwie badani przed przyznaniem obywatelstwa i poddawani przewlekłej procedurze, ponieważ władze niemieckie obawiały się, że pobyt w ZSRR „zaraził ich komunizmem”. Zob. Cz. Łuczak, *Przeobrażenia demograficzne w Poznaniu w okresie okupacji niemieckiej (1939–1945)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięi Narodowej, XXXVIII, Warszawa 1995, s. 86.

<sup>23</sup> APP, Starostwo Powiatowe w Nowym Tomyślu, sygn. 50, s. 94. Sprawozdanie sytuacyjne za czas od 1–30 września 1945 r.

Niemcy określane jako byli obywatele ZSRR pojawili się w lutym i marcu 1945 r., czyli już po zakończeniu działań wojennych. Ogółem w powiecie ostrowskim w kwietniu 1945 r. rejestrowano 852 osoby narodowości niemieckiej, uważane za obywatele radzieckich<sup>24</sup>. Zdarzało się, że obozy – punkty zborne były tylko iluzorycznie strzeżone, co pozwalało na ich opuszczanie przez przeznaczonych do przymusowej „repatriacji”. Z dużym prawdopodobieństwem nawet wielu takim osobom ucieczka udała się. Sprzyjała temu niekiedy postawa zarządzających obozami oraz ich strażników, którzy uczynili z tego źródła dochodu. Nie oznacza to jednak, że wkrótce nie zostały one znowu zatrzymane, np. w radzieckiej strefie okupacyjnej, i ponownie osadzone w tamtejszych obozach przejściowych, skąd także mogły trafić do ZSRR. Według raportów sporządzanych przez Komendę Wojewódzką Milicji Obywatelskiej w Poznaniu, rozpoczęcie wysiedlania przetrzymywanych w obozach lub punktach zbornych w województwie poznańskim do ZSRR w największym natężeniu nastąpiło w ostatniej dekadzie maja 1945 r. Byli to przede wszystkim chłopci, niekiedy zatrudniani w prywatnych gospodarstwach rolnych oraz majątkach państwowych. W raporcie sytuacyjnym z początku czerwca 1945 r. zauważano, że „[...] ostatnio władze radzieckie zaczęły wysyłać wszystkich Niemców b. obywateli radzieckich (Schwarzmerdeusów) do Rosji, skutkiem czego odczuwa się obecnie brak ludzi do pracy na roli”<sup>25</sup>.

Nowy etap wyjazdów Rosjan i obywateli sowieckich z Polski związany był z zawarciem umowy między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej RP a rządem ZSRR o prawie zmiany obywatelstwa radzieckiego osób narodowości polskiej i żydowskiej mieszkających w ZSRR i ich ewakuacji do Polski i o prawie zmiany obywatelstwa polskiego osób narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, rusińskiej i litewskiej mieszkających w Polsce i ich ewakuacji do ZSRR, podpisanej w Moskwie 6 VII 1945 r.<sup>26</sup> Do jej wykonania z udziałem administracji państwowej województwa poznańskiego przystąpiono późną wiosną 1946 r. W czerwcu tego roku

<sup>24</sup> Archiwum Państwowe w Kaliszu (dalej APK), Starostwo Powiatowe w Ostrowie, sygn. 38, s. 1–15. Rejestracja cywilnych obywateli ZSRR w powiecie ostrowskim 20.04.–27.04.1945 r.

<sup>25</sup> APP, UWP, sygn. 120, s. 112. Raport sytuacyjny Komendy Wojewódzkiej MO za czas od 1 czerwca do 10 czerwca 1945 r. Zatrzymani Niemcy zatrudniani byli bardzo często w majątkach zajętych przez oddziały Armii Czerwonej lub wynajmowani do pracy w okolicznych polskich gospodarstwach rolnych.

<sup>26</sup> Tekst umowy zob. *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. VIII: *styczeń 1944–grudzień 1945*, oprac. E. Basiński przy współudziale H. Adalińskiej, Warszawa 1974, s. 500–505.

Wojewódzkim Pełnomocnikiem do spraw repatriacji osób narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, rusińskiej i litewskiej, zamieszkałych na terenie województwa poznańskiego, mianowano Dyrektora Wojewódzkiego Oddziału PUR Tadeusza Bresińskiego. Jego odpowiednikiem ze strony radzieckiej był nieznanymi z imienia Fogel, wyznaczony przez przewodniczącego delegacji do spraw ewakuacji urzędującego przy ambasadzie ZSRR w Warszawie. Ambasada podejmowała wiele działań na rzecz organizacji powrotu obywateli radzieckich do kraju. 10 XII 1945 r. skierowała m.in. notę do Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w sprawie zakazu ich zatrudniania i meldowania na terenie Polski. W nocie oświadczono, że obywatele ZSRR podlegają obowiązkowi powrotu do kraju<sup>27</sup>. Kwestie ich wyjazdów z województwa poznańskiego, a przede wszystkim rejestracja na przesiedlenie, rozpatrywane były także przez Konsulat ZSRR w Poznaniu, który miał wówczas swoją siedzibę przy ul. Marynarskiej 3 (wspomniany wyżej Fogel mógł być jego urzędnikiem). Repatriantów, zgodnie z pismem z 4 VI 1946 r., należało dostarczyć transportem kolejowym do stacji Brześć nad Bugiem<sup>28</sup>. 15 VI 1946 r. okólnik w sprawie obywateli sowieckich wydało też Ministerstwo Administracji Publicznej. W szczególności wyjaśniono w nim, jakie osoby uznane mogą być za takowe. Ministerstwo zastrzegło sobie równocześnie aż do odwołania przedkładanie do wglądu wszystkich spraw związanych z uznawaniem obywatelstwa polskiego przez upoważnione do tego urzędy<sup>29</sup>. Wyjazdy do ZSRR powiązane z przesiedleniami ludności polskiej zamieszkującej tereny zabużańskie. Administracja polska miała w jak największym stopniu udzielić pomocy w „repatriacji”, co miało być rewanżem za właściwe potraktowanie przesiedlanej z ZSRR ludności polskiej. W okólniku nr 2 Generalnego Pełnomocnika Rządu RP do spraw repatriacji Władysława Wolskiego czytamy: „[...] W wykonaniu umowy między Rządami R.P. i Z.S.R.R. z dnia 6 lipca 1945 r. przyjechało do Polski około 200 000 ludzi. Sposób w jaki załatwiono w Związku Radzieckim sprawę repatriacji ludności polskiej, zobowiązuje nas do tego, aby repatriacja do Z.S.R.R. była przeprowadzona jak najlepiej. Jest to tym łatwiejsze do wykonania, że chodzi tu o cyfrę zaledwie do 2.000 ludzi. Należy więc, korzystając z naszych zasobów, udzielać wszelkiej pomocy

<sup>27</sup> Białostocki Dziennik Wojewódzki, z 15 II 1946, nr 2, poz. 17. Okólnik nr 18 Wojewody Białostockiego w sprawie zakazu meldowania obywateli sowieckich na stały pobyt oraz zakazu ich zatrudniania w Polsce.

<sup>28</sup> APP, PUR, sygn. 2065, s. 102. Pismo Generalnego Pełnomocnika Rządu do spraw repatriacji z 4 czerwca 1946 r.

<sup>29</sup> „Białostocki Dziennik Wojewódzki”, nr 6 z 27 czerwca 1946 r., poz. 40. Pismo okólnie Ministra Administracji Publicznej z dnia 15 czerwca 1946 r. w sprawie obywateli sowieckich.

ludności repatriowanej do Z.S.R.R., a w szczególności zaopatrywać w żywność na drogę. Jeżeli repatriantów do Z.S.R.R. wysyłamy zbiorowym transportem (nawet jeśli transport składa się 1–2 wagonów) należy dawać doświadczonego konwojenta [...] Ze względu na stosunkowo niewielkie ilości żywności, jakie dajemy repatriantom, należy dążyć do tego, aby transport, składający się z niewielu wagonów – tam, gdzie jest to możliwe – był doczepiany do pociągu osobowego”<sup>30</sup>. Wykazy obywateli sowieckich, estońskich, litewskich i łotewskich oraz rosyjskich (sic!) przewidzianych do wyjazdów, a zamieszkujących ówczesne województwo poznańskie, obejmowały ogółem 618 osób<sup>31</sup>. Jak z tego wynika, więcej niż 30 proc. przewidzianych do wyjazdów znajdowało się na terenie ówczesnego województwa poznańskiego. Część z nich pojawiła się tutaj na skutek organizowanych samodzielnie przyjazdów z zagranicy lub wewnątrz krajowych migracji. Według zachowanej dokumentacji, do poznańskich urzędników PUR należało rozstrzygane sprawy kilkunastu Rosjan oraz ich rodzin zamieszkałych na Dolnym Śląsku i Pomorzu Zachodnim. Przewidywani do wyjazdu z Polski na wschód to przedwojenni obywatele Litwy, Łotwy i Estonii oraz republik radzieckich. Wśród nich znajdowały się także osoby narodowości niemieckiej, które zostały ewakuowane z Rosji w latach wojny. Ogłoszenie o możliwości ewakuacji zostało opublikowane w „Głosie Wielkopolskim”<sup>32</sup>. Zakończenie ewakuacji przewidziano na 25 VII 1946 r. Do 1 VIII 1946 r. wyekspediowano z Poznania zaledwie jeden transport ze 108 osobami (68 dorosłych oraz 40 dzieci). Wcześniej zostały one zgromadzone w punkcie etapowym PUR na Dębcu. Osoby nieobjęte jeszcze ewakuacją stać się miały przedmiotem zainteresowania Komisji Mieszanej Polsko-Radzieckiej urzędującej w Warszawie przy al. Szucha 4, a która swoją działalność miała zakończyć do 1 IX 1946 r.<sup>33</sup>

Zamieszkali w Wielkopolsce w okresie okupacji obywatele sowieccy narodowości niemieckiej nie byli jedynymi, którzy stali się przedmiotem uwagi władz radzieckich. Podobne zainteresowanie budzili Rosjanie-emigranci zamieszkujący województwo poznańskie jeszcze w okresie przedwojennym. W wykazie imiennym 150 osób, które zarejestrowane zostały latem 1945 r. przez Inspektorat Rejonowy

<sup>30</sup> APP, PUR, sygn. 2065, s. 1. Okólnik nr 2 Generalnego Pełnomocnika Rządu R.P. do spraw Repatriacji z 2 lipca 1946 r.

<sup>31</sup> Tamże, s. 5–34. Spis cudzoziemców przebywających na obszarze województwa poznańskiego.

<sup>32</sup> Głos Wielkopolski, 27 VI 1946, nr 174 (478).

<sup>33</sup> APP, PUR, sygn. 2065, s. 100–101. Sprawozdanie komisji PUR do spraw ewakuacji za czas 24 czerwca–31 lipca 1946 r.

PUR w Kaliszu, była część urodzonych jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej na terenach „guberni polskich” lub w okresie międzywojennym w Kaliszu oraz na innych terenach ówczesnego państwa polskiego<sup>34</sup>. Zajęło się nimi Biuro do spraw Repatriacji Obywateli ZSRR w Kaliszu. Z ciałem tym współpracował występujący w aktach major Entin, naczelnik NKO, Część Wojskowa, poczta polowa 92731<sup>35</sup>. Niektóre z tych osób były posiadaczami niewielkich gospodarstw rolnych, które przekazywano przed wyjazdem na rzecz PUR. Kilkoro w okresie okupacji wpisano na volkslistę<sup>36</sup>. Zainteresowanie takimi ludźmi było charakterystyczne także później, na pozostałych terenach województwa. W styczniu 1946 r., według sprawozdania sytuacyjnego Starostwa Powiatowego w Śremie: „[...] zdarzają się sporadyczne wypadki, że władze radzieckie z Kępna wzgl. z Leszna zgłaszają się do obywateli polskich zamieszkałych na terenie tut. powiatu, którzy przed 20-stu kilkoma laty zawarli związki małżeńskie z obywatelkami rosyjskimi i usiłują te ostatnie wywieźć do Rosji mimo, że zgodnie z Ustawą o obywatelstwie Państwa Polskiego osoby takie po wyjściu zamąż za obywatela polskiego nabywają obywatelstwo polskie, co miało miejsce ostatnio w majątku Brodnica gminy Mosina tut. powiatu”<sup>37</sup>.

Pod koniec 1946 r. wydane zostało kolejne zarządzenie dotyczące obywateli ZSRR przebywających jeszcze w Polsce. Zarządzenie z 23 XI 1945 r. w sprawie wydalenia obywateli radzieckich przebywających nielegalnie w Polsce do ZSRR podpisali ministrowie administracji publicznej, ziem odzyskanych i bezpieczeństwa publicznego. Obejmowało ono obywateli radzieckich, którzy na terenie Polski znaleźli się w wyniku działań wojennych. Brak ważnych paszportów lub polskich wiz powinien skutkować ich wysiedleniem za Bug. Zarządzenie nie obejmowało obywateli radzieckich przebywających w Polsce służbowo oraz obywateli polskich narodowości rosyjskiej, białoruskiej, ukraińskiej, rusińskiej i litewskiej, którzy przed 17 IX 1939 r. posiadali obywatelstwo polskie, a mieszkali na terenach wschodnich. Wskazywano w nim

<sup>34</sup> Tamże, s. 2–6. Wykaz imienny zarejestrowanych w PUR na wyjazd na tereny ZSRR z 13 sierpnia 1945 r. Wśród tych osób znalazła się również rodzina urodzonego w Harbinie Wasyla Wan-Tin-Ju, którego żona (ur. 1910 r.) oraz pięcioro dzieci (roczniki 1933–1943) urodziły się w Kaliszu

<sup>35</sup> Tamże, sygn. 2317, s. 20. W korespondencji kierowanej przez instytucje i urzędy polskie określano ją także mianem Komisji Rosyjskiej w Kaliszu.

<sup>36</sup> Tamże, sygn. 2318, s. 22. Pismo Rejonowego Przedstawiciela do spraw ewakuacji z 7 grudnia 1945 r. w sprawie przekazania nieruchomości miejskiej po A. Wawrzonowskiej.

<sup>37</sup> APP, Starostwo Powiatowe w Śremie, sygn. 9, s. 3. Sprawozdanie sytuacyjne z referatów Społeczno-Politycznego i Karno-Administracyjnego za styczeń 1946 r.

kilka grup osób, które należało wyłączyć ze sporządzanych spisów przeznaczonych do wydalenia. Jedną z nich były „[...] osoby zdemobilizowane z Armii Polskiej i Armii Czerwonej, które wprawdzie posiadały od września 1939 r. obywatelstwo sowieckie, jednak po zdemobilizowaniu, jako osoby pochodzenia polskiego zostały formalnie uznane za obywateli polskich i nabyły obywatelstwo polskie”<sup>38</sup>. Podlegających wydaleniowi należało kierować do kilku punktów zbornych, które wyznaczono na terenie każdego z ówczesnych 14 województw. Dla województwa poznańskiego ośrodki takie zorganizowano w Koninie oraz Ostrowie. Należało do nich przekazywać osoby powracające z przymusowych robót w Niemczech, zdemobilizowanych żołnierzy Armii Czerwonej oraz byłych jeńców wojennych. Zdawano sobie sprawę z tego, że nie wszyscy zamierzali wrócić na łono ojczyzny, w związku z czym w zarządzeniu precyzowano, aby „[...] w miarę potrzeby winny być zastosowane odpowiednie środki przymusowe”<sup>39</sup>. Wykazy podlegających wydaleniowi, przebywających nielegalnie w Polsce, miały przygotować władze administracji szczebla podstawowego, wójtowie i burmistrzowie. W porównaniu z wcześniej obowiązującymi, nowe przepisy były nieco bardziej liberalne. Przewidywano bowiem, że wydaleniowi nie będą podlegały były obywatelki sowieckie, które wobec zamążpójścia za obywateli polskich nabyły obywatelstwo polskie, oraz obywatelki polskie, które zawarły ważny związek małżeński z obywatelami radzieckimi. Te ostatnie zachowywały obywatelstwo polskie, podobnie jak ich potomstwo. Gdyby zaś wyraziły chęć wyjazdu, musiały wcześniej uzyskać obywatelstwo radzieckie – zajmował się tym konsulat ZSRR w Warszawie<sup>40</sup>. Administracja polska rozpatrywała wnioski o nadanie obywatelstwa polskiego. Rozpatrzenie ich uwzględniające prośby petentów nie było jednak tylko formalnością. Niejednokrotnie wnioskujący o polskie obywatelstwo spotykali się z odmowami. Do wyjątkowych należało np. nadanie obywatelstwa, jakie miało miejsce w powiecie śremskim. Po pozytywnym zaopiniowaniu prośby przez władze lokalne obywatelstwo polskie zostało nadane przez wojewodę poznańskiego zamieszkałej w tym powiecie ukraińskiej rodzinie Charłampija Panczenki<sup>41</sup>.

<sup>38</sup> APP, Akta gminy Kórnik, sygn. 61, bp. Pismo Starosty Powiatowego Śremskiego z 17 grudnia 1946 r.

<sup>39</sup> APP, PUR, sygn. 2064, s. 1. Zarządzenie z 23 listopada 1946 r. ministrów administracji publicznej, ziem odzyskanych i bezpieczeństwa publicznego w sprawie wydalenia obywateli radzieckich przebywających nielegalnie w Polsce do ZSRR.

<sup>40</sup> Tamże, s. 2.

<sup>41</sup> APP, Starostwo Powiatowe w Śremsku, sygn. 9, s. 188. Sprawozdanie Referatu Administracyjnego z 1 czerwca 1946 r.



Przepisy wprowadzone w listopadzie 1946 r. były różnie interpretowane przez zobowiązanych do ich stosowania. Zdarzało się, że przed wysyłką do ZSRR nie chroniło nawet posiadanie dzieci z obywatelami polskimi. Świadczy o tym pismo naczelnika Oddziału PUR w Kurowie, w którym donoszono: „[...] w dniu 30.XII.46 wysłałem transport repatriantów radzieckich w ilości 1 wagon, 26 osób do Punktu Zbornego w Ostrowie Wkp. Wśród repatriantów radzieckich znajdowały się przeważnie kobiety z dziećmi po ojcach Polakach, żyjących z nimi w związku nielegalnym, bez żadnych prawnych dowodów, któreby mogły mieć wpływ na uzyskanie obywatelstwa polskiego, dzieci zaś wszystkie pochrzczone jako nieślubne obrządu rzym-kat.”<sup>42</sup> Duża część osób podlegających wydaleniowi wszelkimi sposobami próbowała zapobiec lub odwlec wykonanie takich decyzji. Otrzymujący je uciekali z miejsc zamieszkania. Zachowania takie odnotowywano niejednokrotnie tuż przed zgłoszeniem do transportu do punktów zbornych<sup>43</sup>. Starosta Powiatowy w Kaliszu informował, że „[...] część tychże obywateli radzieckich przebywająca na terenie tut. powiatu, po doręczeniu im zawiadomień przez powiatowe władze administracji ogólnej o wydaleni, ukryła się względnie zmieniała swe miejsce zamieszkania”<sup>44</sup>. W decyzjach o wydaleni informowano, że odwołania można składać dopiero w punktach zbornych. Należało je przesyłać do Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego<sup>45</sup>. Konieczność wyjazdu z Polski stawała się niejednokrotnie przyczyną rodzinnych tragedii, dotyczyło to znowu małżeństw mieszanych. Wyjazdem z Polski na zasadzie dobrowolności zainteresowane były niekiedy rodziny niedawnych repatriantów z za Buga. W ich przypadkach motywem składania wniosków wyjazdowych była niechęć ze strony ludności polskiej z miejsc ich nowego osiedlenia. Np. wnioskująca o wydanie dokumentów wyjazdowych z Polski do ZSRR jedna z nowych mieszanek powiatu międzychodzkiego pochodzenia ukraińskiego zdecydowana na powrót do Krzemieńca pisała, że „[...] Po zapoznaniu się z warunkami miejscowymi i traktowaniu przez ludność miejscową postanowiłam wrócić [...] po przybyciu do rodzinnej strony podpiszę obywatelstwo Sowieckie. Prócz karty ewakuacyjnej nie posiadam

<sup>42</sup> APP, PUR, sygn. 2068, s. 7. Pismo Naczelnika PUR w Kurowie z 31 grudnia 1946 r.

<sup>43</sup> Tamże, sygn. 2319, s. 21. Pismo Oddziału Powiatowego PUR do Zarządu Miejskiego w Kaliszu z 4 stycznia 1947 r.

<sup>44</sup> Tamże, s. 17. Pismo Starosty do komendanta Powiatowego MO w Kaliszu w sprawie wydalenia obywateli radzieckich przebywających nielegalnie w Polsce do ZSRR z 28 lutego 1947 r.

<sup>45</sup> Tamże, s. 32. Zarządzenie Starostwa Powiatowego w Kaliszu o wydaleni M.M. z 28 lutego 1947 r.

żadnych dokumentów. Mąż oraz dwóch synów zostają przy ojcu gdyż są rodowitymi Polakami i mąż [na ich wyjazd – przyp. KS] nie wyraził zgody<sup>46</sup>.

W związku z możliwością pozostania w Polsce osób będących w małżeństwach z Polakami odnotowywano wiele przypadków legalizacji związków dotychczas nieformalnych oraz prób zawierania fikcyjnych małżeństw z obywatelami Polski. Niezbędna do tego była gotowość udzielenia tego typu pomocy przez kogoś posiadającego obywatelstwo polskie, kto za „usługę” taką pobierał czasami stosowną gratyfikację finansową. Należy też odnotować przypadki postaw diametralnie różnych. Na pomoc nie mogły liczyć osoby przybyłe na tereny Wielkopolski w okresie okupacji i przynależne do ówczesnych grup uprzywilejowanych. Przypadek taki był udziałem jednej z rosyjskich mieszkanek Poznania oraz jej trzynastoletniego syna. Oboje uskarżali się wręcz na różne szykany ze strony polskich sąsiadów. W sprawie pobicia syna matka interweniowała u Komendanta MO, podnosząc, że: „[...] Już kilka razy w ciągu roku przeżywałam przeróżne szykany i te moralne przeżycia zupełnie poderwały mnie zdrowie i moją delikatną i wrażliwą duszę. Ja z całej duszy i serca jestem Rosjanką kochającą moją ojczyznę [...]”<sup>47</sup>. Kilka dni później skarżąc się wyjechała na stałe do ZSRR, a raportujący o tym dzielnicowy milicjant pisał: „[...] nadmieniam, że ob. N. oraz jej syn nie cieszyła się u lokatorów dobrą opinią, ponieważ wymieniona w czasie okupacji, była na prawach niemieckich, do Polaków była bardzo wrogo usposobiona, a syn Nowińskiej należał w czasie okupacji do Hitler Jugend i bił polskie dzieci”<sup>48</sup>.

Wysiedlenia rozpoczęte w 1946 r. i kontynuowane w 1947 r. doprowadziły do „oczyszczenia” województwa z pozostałych jeszcze na jego terenie byłych obywateli republik bałtyckich (przede wszystkim Łotyszy). Z powiatu chodzieskiego tak właśnie potraktowano liczące ogółem 10 osób rodziny: Herbergów, Sudrabkalasów, Janisów i Birnbaumsów<sup>49</sup>. Większość wydalanych z województwa poznańskiego w początkach 1947 r. przeszła przez punkt zborny w Ostrowie Wielkopolskim. Został on zorganizowany w koszarach Dąbrowskiego przy ul. Wolności, a baraki przeznaczone dla repatriowanych były obliczone na przyjęcie od 700 do 1000 osób. Liczono się

<sup>46</sup> Tamże, sygn. 2065, s. 141. Pismo do MSZ z 18 lipca 1946 r. Ostatecznie wymieniona w piśmie zrezygnowała z powrotu do ZSRR.

<sup>47</sup> APP, UWP, sygn. 3184, s. 361. Pismo Marii Nowińskiej do Komendanta 3-go rejonu miasta Poznania, b.d.

<sup>48</sup> Tamże, s. 367. Raport dzielnicowego Komisariatu II z 20 lipca 1946 r.

<sup>49</sup> APP, PUR, sygn. 2068, s. 11. Wykaz obywateli radzieckich podlegających wysiedleniu odstawionych w dniu 29.12.1946 r. na pkt zborny do Konina.

z próbami ich ucieczek, wobec czego do pilnowania punktu wyznaczono specjalny oddział wartowniczy wystawiony przez Komendę Powiatową Milicji Obywatelskiej w Ostrowie. W punkcie zbornym w Ostrowie zewidencjonowano ogółem 210 osób przetransportowanych z terenów województwa poznańskiego i ziemi lubuskiej. Jak już wspomniano, szansą na pozostanie takich osób w Polsce było zgłoszenie odpowiednich wniosków do Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego. Wpływało ich bardzo dużo. Według sprawozdania Emeryka Otomańskiego, kierownika tego punktu i jednocześnie kierownika Powiatowego Oddziału w Ostrowie Państwowego Urzędu Repatriacyjnego „[...] w wypadku kiedy repatriowany podniósł zarzut o bezpodstawności jego repatriowania do Z.S.R.R. spisywano z nim prośbę do Urzędu Wojewódzkiego o pozostawienie w Polsce. Wniosków takich wpłynęło 97. Zostały one przez kierownika Punktu Zbornego przedstawione Komisji Wojewódzkiej”. Komisja taka obradowała w Ostrowie trzykrotnie. Jej decyzjami pozwolono pozostać w kraju 92 osobom, które otrzymały urzędowe potwierdzenia uchylające decyzje starostów w sprawie wydalenia z granic państwa polskiego i zezwalające na powrót do dotychczasowych miejsc zamieszkania na terenie województwa<sup>50</sup>. Do liczby tej należy doliczyć 42 osoby, które otrzymały zgody na zwolnienie z repatriacji<sup>51</sup>. Na szczęście dla nich, w Komisji nie było przedstawiciela władz radzieckich, który najprawdopodobniej zadecydowałby o negatywnym rozpatrzeniu ich odwołań. Pozostałe 76 osoby zostały 11 I 1947 r. wyekspediowane pod konwojem milicyjnym do Wołowa<sup>52</sup>. W tym samym czasie, tj. w styczniu 1947 r., w punkcie zbornym w Koninie wykazywano 78 osób, które zakwalifikowano do wyjazdów. Przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu zwolnił z tego obowiązku 54 osoby, 24 zaś zostały przeniesione do Wołowa. Wskazywano, że były to osoby przybyłe do Polski w 1945 oraz 1946 r.<sup>53</sup> Zadecydowano, że ujawnione po tym czasie nowe przypadki obecności osób – obywateli sowieckich winny skutkować ich przekazaniem wojskowym władzom radzieckim (Północna Grupa Wojsk Armii Czerwonej), których dowództwo stacjonowało w Legnicy. One też sprawowały nadzór nad wspomnianym już obozem w Wołowie<sup>54</sup>. Dotychczasowa akcja nie dała, ich zdaniem, oczekiwanych rezultatów,

<sup>50</sup> Tamże, s. 42. Sprawozdanie Kierownika Punktu Zbornego w Ostrowie Wlkp. z akcji związanej z repatriacją do Z.S.R.R. obywateli radzieckich nielegalnie przebywających w Polsce.

<sup>51</sup> Tamże, s. 46.

<sup>52</sup> Tamże, s. 44.

<sup>53</sup> APP, PUR, sygn. 2066, s. 1–7. Wykazy imienne repatriowanych obywateli radzieckich z Punktu Zbornego w Koninie i Ostrowie.

<sup>54</sup> W korespondencji urzędowej pomiędzy przedstawicielami władz polskich jako odpowie-

w związku z czym w kwietniu 1947 r. ponownie zwrócono się w tej sprawie do władz polskich. W piśmie skierowanym przez UWP do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Poznaniu czytamy, że „Dotychczasowa akcja repatriacyjna nie objęła wszystkich obywateli radzieckich, przebywających nielegalnie w Polsce. Według informacji przedstawicieli Marsz. Rokossowskiego na terenie wszystkich województw przebywa jeszcze nielegalnie pewna ilość obywateli radzieckich. W związku z tym Urząd Wojewódzki prosi o zwrócenie uwagi podległych organów na »maruderów«, zdemobilizowanych, b. własowców i powracających z Niemiec z robót obywateli radzieckich, którzy samowolnie zatrzymali się na terenie R.P. i bardzo często, do dnia dzisiejszego nigdzie niemeldowani, zmieniają miejsca zamieszkania. Podejrzanych należy przytrzymać i kierować do powiatowych władz administracji ogólnej, do kompetencji których należy wydanie decyzji w sprawach repatriacji przytrzymanych”<sup>55</sup>.

Wspomniano już, że konieczność pozostania w Polsce była niejednokrotnie motywowana chęcią zawarcia przez obywatelki sowieckie związków małżeńskich z Polakami. Budziło to podejrzenia zarówno ze strony władz radzieckich, jak i administracji polskiej. W maju 1947 r. na zarządzenie Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego należało odszukać takie osoby i dostarczyć je do punktów zbornych. Wskazywano w nim, że „[...] należy wszystkich obywateli (obywatelki) Z.S.R.R., którzy do dnia 15.6.1947 r. nie zawrą związku małżeńskiego, odstawić najdalej do dnia 25.6.1947 r. do punktu zbornego P.U.R. w Poznaniu-Dębcu”<sup>56</sup>. W powiatach należało wcześniej takie osoby doprowadzić do lokalnych punktów zbornych. W Kaliszu taki punkt zorganizowano w siedzibie Powiatowego Oddziału PUR przy ul. Pułaskiego 22. Z wszystkich punktów zbornych w województwie należało takie osoby przekazać do głównego punktu zbornego w Poznaniu. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń znowu liczono się z możliwościami ich ucieczek. Starosta Powiatowy Kaliski

---

działny za sprawy obywateli sowieckich wymieniany był dowódca Północnej Grupy Wojsk Armii Czerwonej marszałek Konstanty Rokossowski. W Poznaniu jego przedstawicielem był płk Nosow, który w początkach stycznia 1947 r. „[...] wyraził życzenie, aby obywatele radzieckich podlegających repatriacji do ZSSR, zebranych z województwa poznańskiego w punktach zbornych w Koninie i Ostrowie Wlkp. – skierowano po ukończeniu akcji repatriacyjnej tylko do radzieckiego obozu repatriacyjnego nr 277 w Wołowie (Wolau) koło Rawicza”. Zob. APP, PUR, sygn. 2068, s. 1. Pismo UWP z 3 stycznia 1947 r.

<sup>55</sup> APP, Starostwo Powiatowe w Poznaniu, sygn. 505, s. 212. Odpis pisma UWP z 5 kwietnia 1947 r. w sprawie repatriacji obywateli radzieckich przebywających nielegalnie w Polsce.

<sup>56</sup> APP, PUR, sygn. 2319, s. 37. Pismo UWP z 22 maja 1947 r. w sprawie repatriacji obywateli ZSRR.

w piśmie skierowanym do Komendanta Powiatowego MO w Kaliszu prosił „[...] o wydanie zarządzenia podległym Posterunkom M.O. aby podlegających wysiedleniu bezwzględnie dostarczyli do punktu zbornego w Kaliszu, bez względu na jakiegokolwiek oświadczenia się, przedłożenie dokumentów itp. oraz upraszam o zaciągnięcie warty w punkcie zbornym w Kaliszu ul. Pułaskiego 22 w dniu 23.6.br. od rana do godziny wyjazdu, w celu zapobieżenia ewentualnej ucieczki repatriowanych, jak również wydelegowanie konwoju M.O. któryby repatriowanych odtransportował do Punktu zbornego Poznań-Dębiec”<sup>57</sup>. „Repatriowani” nie tylko w tym przypadku byli przetrzymywani pod strażą. Już wcześniej w trakcie realizacji procesu „przymusowej repatriacji”, bo tak były określane te działania, zdarzały się ucieczki. Przykładowo ze Wschowy donoszono, że „[...] pośród osób mających być wysiedlonymi, zbiegły przed przybyciem M.O. osoby wykreślone w załączonym wykazie”<sup>58</sup>. Przyznać trzeba, że większość polskiego społeczeństwa do akcji wydalania przybyszów ze Wschodu odnosiła się z aprobatą. Społeczności lokalne zwracały nieraz uwagę na kwestie obyczajowe związane z ich pobytem w Polsce i interweniowały wręcz na rzecz wydalania. Starostwo Powiatowe w Kaliszu o jednym z takich przypadków, dotyczącym Rosjanki zamieszkującej gminę Iwanowice, pisało: „[...] panna, przybyła do Polski w dn. 28.5.1945 r. i mieszka u żonatego Polaka, który wypędził swoją żonę, będąc przeto rozkładnikiem polskiej rodziny. Posiada 1 dziecko. W związku z powyższym Starostwo prosi o bezwzględne przytrzymywanie w/w oraz odstawienie do punktu zbornego w Poznaniu-Dębiec”<sup>59</sup>. W trakcie wydalania rzeczywistych obywateli sowieckich nie brakowało problemów we właściwej kwalifikacji osób pochodzenia niemieckiego, przede wszystkim z terenów Łotwy i Estonii, które pojawiły się w Wielkopolsce do czerwca 1941 r. Ich sprawy zostały ostatecznie wyjaśnione w kwietniu 1947 r. Zgodnie z pismem Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego wyjaśniono, że „[...] tzw. Niemców Bałtyckich, których władze okupacyjne niemieckie przesiedliły podczas wojny na teren Polski, nie należy włączać do transportów. Z pośród obywateli radzieckich pochodzenia niemieckiego podlegają wysiedleniu tylko ci, którzy mieszkali w granicach Z.S.R.R. przed 1939 r., np. »nadwołżańscy«”<sup>60</sup>.

<sup>57</sup> Tamże, s. 38. Pismo Starosty Powiatowego Kaliskiego do KP MO w Kaliszu z 18 czerwca 1947 r.

<sup>58</sup> Tamże, sygn. 2068, s. 17. Pismo PUR we Wschowie z 2 stycznia 1947 r.

<sup>59</sup> Tamże, sygn. 2319, s. 28. Pismo Starostwa Powiatowego Kaliskiego do KP MO w Kaliszu z 1 marca 1947 r.

<sup>60</sup> APP, Starostwo Powiatowe w Poznaniu, sygn. 505, s. 212. Wyjaśnienie UWP dotyczące postępowania z Niemcami bałtyckimi z 5 kwietnia 1947 r.

O pozostałych jeszcze na terenie Wielkopolski „swoich obywateli” władze radzieckie upomniały się ponownie w 1949 r. Takich osób było na terenie województwa niewiele więcej niż 50–70, a część z nich nadal stanowiły kobiety z dziećmi. Zainteresowanym pozostaniem miały po raz kolejny pomóc akty małżeństw wystawiane przez polskie urzędy stanu cywilnego<sup>61</sup>. Nawet prawdziwe małżeństwa z obywatelami polskimi były znowu uważane za wybieg mający powstrzymać wydalenie. Podnoszono, że takie małżeństwa były zawierane nielegalnie – bez zgody wyrażonej przez władze radzieckie. W protokole z odprawy transportowej odbytej 28 VII 1949 r. w Poznaniu ich przedstawiciel pułkownik Gorin „[...] oświadczył, iż 15. II. 47 r. zostało wydane zarządzenie władz rosyjskich iż ob. ob. z ZSRR przebywającym w Polsce nie wolno zawierać związków małżeńskich z ob. ob. polskimi”<sup>62</sup>. Przynajmniej w kilkunastu przypadkach zostały zatem cofnięte zezwolenia na pobyt, wydane w 1947 r. Ponownie wszczęto postępowanie o wydalenie, które mogło być zaniechane po dostarczeniu dokumentów o zawarciu związku małżeńskiego wystawione przez właściwy urząd stanu cywilnego. W tym właśnie celu osobom znajdującym się w punktach zbórnych udzielano kilkunastogodzinnych przepustek<sup>63</sup>. W czerwcu 1949 r. do punktu zbórnego PUR w Poznaniu przy ul. Rybaki zostały przekazane 33 osoby, które następnie wywieziono do nadal funkcjonującego obozu w Wołowie, nazywanego wówczas w dokumentach „oddziałem przesyłkowym, poczta polowa 67944”. Potwierdzenie odbioru skierowanych tam osób zostało podpisane przez jego naczelnika Szutrenkova<sup>64</sup>. Następna grupa licząca 14 osób została skierowana do Wołowa w lipcu 1949 r.<sup>65</sup> Miesiąc później Komisja Mieszana do spraw obywateli radzieckich, złożona z przedstawicieli Oddziału Wojewódzkiego PUR oraz wspomnianego już płk Gorina, zdecydowała o konieczności przesłuchania 29 osób oraz skierowała do repatriacji kolejnych 20 (tylko kobiety)<sup>66</sup>. O tym, w jaki sposób traktowane były wówczas sprawy uzyskania obywatelstwa polskiego oraz jak wyglądał tryb postępowania w tym zakresie, świadczy fakt, że jeden ze starających

<sup>61</sup> APP, PUR, sygn. 973, s. 179. Telefonogram Zarządu Gminy w Łowyniu z 30 sierpnia 1949 r.

<sup>62</sup> Tamże, sygn. 2069, s. 29. Protokół odprawy transportowej z 28 lipca 1949 r.

<sup>63</sup> Tamże, sygn. 973, s. 95. Pismo do Starostwa Powiatowego w Szamotułach z 20 czerwca 1949 r.

<sup>64</sup> Tamże, sygn. 2069, s. 14. Odpis potwierdzenia przekazania-przejęcia repatriantów przez punkt zbórny w Wołowie z czerwca 1949 r.

<sup>65</sup> Tamże, s. 30. Potwierdzenie przyjęcia repatriantów z 23 sierpnia 1949 r.

<sup>66</sup> Tamże, s. 41–44. Pismo UWP z 8 sierpnia 1949 r. w sprawie repatriacji obywateli ZSRR z załącznikami – spisami osób do przesłuchania i do repatriacji.



się o takowe składał podanie o przyznanie obywatelstwa polskiego w Konsulacie ZSRR w Poznaniu<sup>67</sup>. W sierpniu 1949 r. w punkcie zborym w Poznaniu przyjęto kolejne 37 osób przeznaczonych do wydalenia. Z grupy tej wyekspediowano do ZSRR jedynie 7 osób, a pozostałe 30 (zupełnie lub tylko na określony czas) zwolniono na polecenie płk. Gorina. W przypadku jednej rodziny udzielono zezwolenia na późniejsze, samodzielne zgłoszenie w Wołowie<sup>68</sup>.

W początkach grudnia 1949 r. akcja repatriacji „obywateli sowieckich” zamieszkujących jeszcze tereny województwa poznańskiego została ostatecznie zakończona. Świadczy o tym protokół ze wspólnego posiedzenia komisji mieszanej polsko-radzieckiej z 2 XII 1949 r. Spośród wezwanych jeszcze do stawiennictwa przed komisją pozwolono na pozostanie w Polsce 9 osobom, natomiast 5 kolejnych zakwalifikowano do wyjazdu do ZSRR. W trakcie posiedzenia przedstawiciel władz radzieckich starszy lejtnant Hackiewicz podał jeszcze 12 nowych adresów, pod którymi zamieszkiwać mieli obywatele radzieccy. Zalecono, aby osoby te przesłuchać „[...] na okoliczność dobrowolnego wyjazdu do ZSRR”<sup>69</sup>. Efektem przesłuchań miało być wydanie stosownych dokumentów. Stwierdzano następnie, że „[...] Oświadczenia te mają być przesłane do Komendantury Wojsk Radzieckich w Legnicy ul. Lenina 3 do rąk pułk. Juskowa”<sup>70</sup>. Niektórym osobom zakwalifikowanym do wyjazdu do ZSRR odroczone na 14 dni termin wyjazdu. Zostały one wtedy zobligowane do zgłoszenia się w Legnicy, w kwaterze głównej oddziałów Armii Czerwonej stacjonujących w Polsce<sup>71</sup>. Akcja wyjazdów „obywateli sowieckich” i Rosjan w województwie poznańskim była częścią działań podejmowanych w całym kraju. Objęła w tym województwie nawet kilkanaście tysięcy osób. Byli to zamieszkali tutaj przede wszystkim w latach okupacji oraz osoby, które pojawiły się na tym terenie już po zakończeniu działań wojennych. Przebieg akcji oraz podejmowane w jej ramach działania na rzecz zidentyfikowania i zazwyczaj przymusowej „repatriacji” osób, które mogły uchodzić za „obywateli sowieckich”, są przykładem charakterystycznego dla państwa totalitarnego pozbawienia prawa wyboru miejsca zamieszkania czy wręcz cał-

<sup>67</sup> APP, Starostwo Powiatowe w Poznaniu, sygn. 505, s. 333–336. Korespondencja z września 1949 r. w sprawie wysiedlania do ZSRR Sabsaliewa Oliwiera Taszyjewicza.

<sup>68</sup> APP, PUR, sygn. 973, s. 182. Sprawozdanie Kierownika Punktu Zborczego dla repatriantów narodowości obcej w Poznaniu z 27 sierpnia 1949 r.

<sup>69</sup> APP, PUR, sygn. 2069, s. 61. Protokół z posiedzenia komisji polsko-radzieckiej z 2 grudnia 1949 r.

<sup>70</sup> Tamże.

<sup>71</sup> Tamże.

kowitego ubezwłasnowolnienia mieszkańców ZSRR w zakresie decydowania o ich losie. O możliwości ich pozostania w Polsce decydowały przede wszystkim władze radzieckie i ich przedstawicielstwa (wojskowe i dyplomatyczne). Należy przy tym przyznać, że wydaleni przybyszy ze Wschodu odpowiadały obowiązującej wtedy koncepcji budowy jednonarodowego państwa polskiego<sup>72</sup>. Kraj zamieszkały przez jednolitą etnicznie ludność był bowiem ważnym celem polityki narodowościowej realizowanej przez sprawujących władzę komunistów polskich.

### Summary

In 1945, when the war came to an end and even when it still continued, thousands of people would go back to their original places of residence. They included forced labourers, prisoners of war, individuals held in concentration camps, prisons and other places of repression. Many of them were citizens of the USSR, travelling by various means of transport across the Poznań region on their way to the east. The transit posed many problems to the inhabitants of the towns and villages located along the transport route. Another issue presented in the article is the way in which the inhabitants of the Poznań region were treated by the Soviet authorities, military and civil alike, as citizens under Soviet jurisdiction. The inhabitants included “white” Russian immigrants, German settlers from the former Baltic Republics incorporated into the USSR in 1940, displaced during the war to the “Reichsgau Wartheland” and individuals of German origin with Soviet citizenship, evacuated from the USSR. In the first weeks after the Red Army’s arrival in Wielkopolska, the war commanders ordered incarcerating some of these people in camps and sending to the east. Those who stayed were of interest to the Soviet authorities in the years to come as potential “repatriates”. Respective agreements were signed between the Soviet and Polish authorities. The individuals in question were sent to Wielkopolska “collection points” and a central camp in Wołów in Lower Silesia. Their departures were supported by the communist authorities implementing a single-nation state policy. The procedure was approved by the authorities and the local communities. Until 1949, the transports of “Soviet citizens” from Poland were organised by Soviet diplomatic representatives and military authorities and the State Repatriation Office.

Translated by Ewa Dratwa

---

<sup>72</sup> L. Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź 2003, s. 599–600. Zalecenie budowy takiego państwa było powielane i znajdowało odzwierciedlenie w decyzjach władz lokalnych. Na przykład w okólniku Wojewody Poznańskiego F. Widy-Wirskiego z 10 X 1945 r. w sprawie traktowania obywateli Rzeszy Niemieckiej narodowości polskiej czytamy, że: „[...] Dążeniem władz naczelnych jest stworzenie silnego Państwa Polskiego o jednolitej narodowości”. Zob. *Poznański Dziennik Wojewódzki*, 28 X 1945, nr 11, poz. 84.

Prof. dr hab. Krzysztof Strykowski  
Zakład Archiwistyki  
Wydział Historii  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7  
61-614 Poznań  
e-mail: krzysztof.strykowski@amu.edu.pl

Nadesłany 17 I 2020

Nadesłany po poprawkach recenzyjnych 28 I 2020

Zaakceptowany 10 II 2020